Nr. 272. Piątek 28 listopada 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Polacy na Łotwie.

Sosnowiec, 28 listopada.

Od pewnego już czasu dochodzą do sfer politycznych polskich wiadomości o prześladowaniach, jakim ulegają polacy, będący obywatelami łotewskimi, a zamieszkali w Inflantach polskich i w sześciu gminach, należących do powiatu brasławskiego, a okupowanych przez Łotwę. Nie korzystaliśmy dotychczas z tych wiadomości i nie poruszaliśmy sprawy położenia polaków na Łotwie, sądziliśmy bowiem, iż interwencja naszego ministerjum spraw zagranicznych wpływa na zmianę polityki łotewskiej, nie chcielibyśmy zaś przyczyniać się do budzenia zatargu między dwoma narodami, których przeznaczeniem, jak sądziliśmy, jest żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Ponieważ jednak nasze ministerjum nie wykazuje dostatecznej energji w obronie praw polaków na Łotwie, ponieważ rząd łotewski nie ustaje w swych zarządzeniach antypolskich, więc jesteśmy zmuszeni zaapelować do opinji społeczeństwa polskiego.

W państwie łotewskiem mieszka około 100 tys. polaków, głównie w Inflantach polskich (zwanych dziś Letgalją) i w sześciu gminach, które były zaliczone do pow. brasławskiego. Są to gminy: boruska, sałonajska, borowska, lemeńska, skrudelińska i kołkmiska, położone na lewym brzegu rzeki Dźwiny i jest w nich z górą 60 proc. polaków.

Polityka łotewska zmierza systematycznie od samego początku do wyparcia polaków z Łotwy lub też do ich wynarodowienia. Służy temu celowi przeprowadzenie reformy rolnej, szkoła i administracja.

Sejm łotewski uchwalił wywłaszczenie wszystkich majątków ziemskich ponad 100 hektarów. Natychmiast po uchwaleniu tego prawa przeszły majątki pod administrację rządową. Właścicielom polskim pozostawiono tylko t. zw. resztówki po 50 ha. Wbrew wyraźnemu brzmieniu prawa odszkodowań, za wywłaszczoną ziemię nie wypłacono. Wreszcie 25 czerwca r. b. sejm uchwalił ustawę, nakazującą obywatelom państw obcych zlikwidowanie w ciągu trzech lat będących w ich posiadaniu resztówek i posiadłości miejskich we wszystkich prawie powiatach inflanckich. Prócz tego wydano ustawę, zabraniającą obywatelom państw obcych dzierżawić ziemię, zarządzać majątkami na Łotwie, a wogóle mieszkać w pasie granicznym, obejmującym miasta Dynaburg, Brasław, Iłłukstę, Lucyn, Korsówkę, Bagdę, Przydrujsk i inne. Pas graniczny jest tak szeroki, że zajmuje prawie całe Inflanty polskie.

Ludność polska posiada na Łotwie szkół o kursie gimnazjalnym 3, oraz szkół początkowych 53. Jest to ilość niedostateczna. Ażeby uniemożliwić rozwój szkolnictwa polskiego, są zakładane szkoły białoruskie, choć ludności białoruskiej jest na Łotwie ilość minimalna. Administracja zaś używa wszelkich środków na to, by ludność polska zapisywała się jako „białoruska". Tą drogą zmniejszono w spisach ilość ludności polskiej prawie do połowy.

Wreszcie przypomnieć należy sprawę 6 ciu gmin pow. brasławskiego. W r. 1919 wojska polskie usunęły z Inflant polskich bolszewików. Akcja polska w Inflantach była poprzedzona umową, podpisaną w Rydze przez pełnomocnika władz wojskowych polskich kap. Myszkowskiego i dowódcę armji łotewskiej gen. Balloda, w której powiedziano, że po wyrzuceniu bolszewików polska twierdza Dynaburg wraz z przyczółkiem mostowym oraz mostem kolejowym miała pozostać przy Polsce.

Gdy po złamaniu ofensywy bolszewickiej w r. 1920 wojska polskie posuwały się za bolszewikami, to na rozkaz władzy wojskowej nie doszły do Dźwiny, pozostawiając wymienione powyżej sześć gmin łotyszom. Od tego czasu sprawa ostatecznego ustalenia granicy polsko-łotewskiej pozostała w zawieszeniu.

Wszystkie następujące po sobie rządy polskie dążyły wytrwale do nawiązania jak najlepszych stosunków z Łotwą. Opinja publiczna w Polsce uznawała, że geografja i historja wskazują, że między dwoma sąsiadującemi ze sobą państwami powinny panować przyjazne stosunki. Nic się w tych zapatrywaniach rządu i społeczeństwa nie zmieniło.

Jednakowoż państwo polskie musi pilnować, by dobre wzajemne stosunki były oparte na poszanowaniu praw i na uregulowaniu ostatecznem wszelkich zagadnień, będących dotychczas w zawieszeniu. Dlatego to jest rzeczą konieczną, by rząd polski podjął energiczną akcję, prowadzącą do zabezpieczenia praw obywateli polskich, mieszkających na Łotwie, do zapewnienia poszanowania praw narodowych polaków, będących obywatelami łotewskimi, do słusznego ustalenia granicy polsko-łotewskiej. Akcja ta powinna być prowadzona w duchu pojednawczym i z chęcią do zgodnego załatwienia istniejących kwestji, lecz niemniej przeto musi być stanowczo doprowadzona do załatwienia ich zgodnie z interesami państwa i narodu polskiego.

System dwuizbowy.

Sosnowiec, 28 listopada.

Konstytucje państw europejskich powstały trojakim sposobem: ewolucji, rewolucji i legalnych postanowień woli narodowej. Wszystkie one — jednak, nawet te, które powstały w XIX dopiero wieku, uznają i posiadają ciała prawodawcze, złożone z dwóch izb Tak jest w różnych państwach, dla różnych przyczyn. Tam gdzie konstytucja rozwijała się stopniowo od wieków, jak w Anglji i państwach skandynawskich, system dwuizbowy bezpośrednio wywodzi się ze średniowiecznego podziału społeczeństwa na stany.

Otóż w państwach średniowiecznych parlamenty, sejmy czy stany jeneralne, bo rozmaicie je nazywano, miały tyle izb, ile było w kraju politycznie uprawnionych stanów. Każdy stan przez swoich delegatów czyli posłów zasiadał i obradował oddzielnie. We Francji były przed wiekami trzy izby: duchowna, szlachecka i mieszczańska W Anglji cztery: duchowna, wielkich panów, drobnej szlachty i mieszczańska. W państwach skandynawskich, gdzie włościanie pozostawali zawsze ludźmi wolnymi, izb było również cztery: duchowna, szlachecka, mieszczańska i chłopska. W Polsce, gdzie miasta miały naprzód charakter cudzoziemski, potem zaś zubożały i osłabły, powstały tylko dwie izby: naprzód senat, złożony z wielkich dygnitarzy królestwa, potem sen-

checka izba poselska.

Z tych starych urządzeń dochował się najdłużej sejm czteroizbowy w Finlandji, bo car, wróg konstytucji wogóle, jako wielki książę finlandzki zabraniał reformy. W Anglji już wcześnie, bo w XV wieku stany wielkich panów, duchownych i świeckich połączyły się w jedną izbę lordów, stany zaś drobnoszlacheckí i mieszczański w izbę gminu, czyli ludzi prostych, u nas niesłusznie nazywaną izbą gmin, a więc jakby przedstawicielstwem samorządów miejscowych. W Szwecji jeszcze w XVIII wieku były cztery izby. Wogóle jednak system wieloizbowy był niedogodny, utrudniał nadmiernie porozumienie i zgodne uchwały, to też, ożywszy po raz ostatni w wielkiem mocarstwie, w trzech izbach stanów generalnych francuskich za Ludwika XVI, — przez wynikłą w nich rewolucję, zaraz przekształcony został w zgromadzenie jedno, względnie dwuizbowe.

Dziś wszystkie prawie parlamenty świata składają się z dwóch izb, aczkolwiek rozmaita jest ich organizacja prawa i przyczyny powstania. Więc w Angli pozostała dotąd dziedziczna izba wielkich panów czyli lordów, którzy nie są wcale przedstawicielami ludności, lecz tylko samych siebie; powołani do głosu w prawodawstwie dla swego rodu, bogactwa i stanowiska. Taka niedemokratyczna izba wyższa jest bardzo niedogodna dla demokratycznej izby gmin. Więc lordom zachowano ich przywileje honorowe, tak samo, jak w koronie, ale pozbawiono ich niedawno w r. 1911 prawa wstrzymywania ustaw, jeśli izba gmin uchwali je po trzykroć w następujących po sobie sesjach.

W innych państwach powstawały izby wyższe inaczej. Tam, gdzie monarcha nadawał konstytucję w wieku XIX pod grozą rewolucji lub wojny przegranej, tworzył zazwyczaj izbę wyższą, czyli panów, albo senat, (którego członków sam mianował) jako hamulec i przeciwwagę izbie niższej, wybieranej przez ludność. Gdzieindziej znów, jak we Francji lub Belgji, senaty powstały za zgodą i z dobrej woli zgromadzeń konstytucyjnych. Ale takie senaty są obieralne, tylko innym systemem niż izby posłów. Powoływano je do życia, ażeby zgromadzić w nich ludzi starszych, doświadczonych, bardziej uczonych i zasłużonych, wreszcie zajmujących wpływowe, choćby przez bogactwo, stanowiska w społeczeństwie. Taki senat z natury rzeczy działa w ustroju państwowym, jako czynnik rozwagi, gdy bardziej demokratyczne izby posłów są tylko wyrazem woli ludu, która może być błędna. Prawa izb wyższych tak samo jak i ich skład, bywają rozmaite. Wszędzie izba wyższa ma ten przywilej, że ustawy finansowo podatkowe i budżet wnoszone są naprzód do nich. Ale gdy we Francji na tem się kończy przywilej izby posłów, to np. w Anglji izba lordów nie ma prawa czynić jakichkolwiek zmian lub odrzucać, ani budżetu, ani żadnych ustaw finansowych.

U nas w Polsce utworzyliśmy sobie senat obok sejmu. Ale dzięki naszemu partyjnemu skłóceniu, ani sposobem obioru i składem swym, ani prawami nie został on wyposażony racjonalnie. Składa się z ludzi starszym ponad 40 lat. To główna z sejmem różnica. Nawet analfabeci mogą w nim zasiadać, jeśli ich obierze to samo pięcioprzymiotnikowe, co do sejmu, głosowanie. Senat nasz nie ma więc odrębności charakteru od izby sejmowej. Mimo to już sama różnica wieku sprawia, że stanowisko partji umiarkowanych jest w nim nieco mocniejsze, niż w sejmie. Stąd też znaczną doniosłość posiada zakres uprawnień naszego senatu. Jest on naogół szczupły. Senat jest pozbawiony inicjatywy prawodawczej. Poprawki zaś w projektach praw sejmowych czynione przez senat upadają, jeśli je sejm odrzuca większością $^{11}/_{11}$ głosów. Teraz powstał zatarg o to, czy senat może odrzucać ustawy sejmowe całkowicie. Jeszcze niewiadomo, kto i jak go rozstrzygnie.

J. Szczutowski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W państwowym kinematografie w Mińsku wyświetlany jest film p. t. „Czerwoni partyzanci“. Film ilustruje jakoby walkę władz polskich z bandami dywersyjnemi na kresach Polski i ma zadanie propagandowe. Bandyci są przedstawieni w charakterze bohaterów, walczących o wolność ludu białoruskiego. Film tem demonstrowany będzie we wszystkich większych i mniejszych miasteczkach białoruskich.

— Zinowjew w imieniu kominternu wystosował do komunistów egipskich pismo, w którem nawołuje ich do podtrzymywania nacjonalistycznego ruchu w walce z angielskim kapitalizmem. Dopiero po załatwieniu się z angielskimi kapitalistami winni komuniści egipscy wypowiedzieć walkę burżujom miejscowym.

— Egipskie wojska opuściły Sudan. Władze angielskie zajęły wszystkie urzędy pocztowe i telefoniczne. W Sudanie ogłoszono stan oblężenia. Wysoki komisarz otrzymał całkowite pełnomocnictwa i może działać według swego upodobania.

— „Echo de Paris“ donosi z Biserty, że w porcie tamtejszym zapanowało wielkie wzburzenie, ponieważ admirał Axelmas, prefekt morski i komendant sił zbrojnych póln. Afryki, odmówił przyjęcia komisji sowieckiej, przybyłej celem objęcia materjału wojennego po oddziałach Wrangla. W związku z tem, według tegoż dziennika, admirał został odwołany przez ministerjum marynarki.

— Korespondent „Dailly Telegraph“ podaje z Konstantynopola, że powstanie przeciwsowieckie ogarnęło cały Kaukaz od granicy tureckiej do Rostowa. Mimo, że obszar ten zamieszkały jest przez 12 miljonów ludności, walka z sowietami napotyka na poważne przeszkody, gdyż na Kaukazie znajdują się dwie armje czerwone a wszyscy komuniści są doskonale uzbrojeni, podczas gdy ludność nie ma broni. Korespondent podaje również, że na Ukrainie nad Wołgą i na północy Kaukazu panuje głód. We wszystkich tych okolicach chłopi usposobieni są bardzo dla sowietów wrogo.

— Specjalna komisja wyłoniona z komitetu centralnego wykonawczego Białorusi sowieckiej w Mińsku zajęła się sprawą kolonizacji żydów. Dotychczas rozparcelowano między żydów na Białorusi 10 000 dziesięcin. W Mińsku odbył się pierwszy zjazd kolonistów żydów rolników.

Zamach na lorda Allenba.

Na czele spisku Zaglul pasza.

Londyn, 27 listopada.

Z Kairu donoszą o istnieniu zupełnie pewnych poszlak, że egipscy nacjonaliści z Zaglulem paszą na czele zdecydowali się dokonać zamachu na życie wysokiego komisarza, lorda Allenby. Oficjalnie uważają, że bezpieczeństwo jego poważnie zagrożone, to też przedsięwzięto wzmożone środki ostrożności przy przejazdach komisarza po mieście.

Wydano rozkaz, aby wszyscy angielscy oficerowie i urzędnicy cywilni byli na ulicach eskortowani przez uzbrojonych żołnierzy. Urzędnicy muszą mieć na biurkach rewolwery.

Trzy bataljony przeciągnęły przez ulice Kairu z nałożonymi bagnetami; takież pochody odbyły się w Aleksandrji.

W rozmowie z Allenby premjer Zywar pasza oświadczył zgodę na żądania angielskie w sprawie ochrony cudzoziemców w Egipcie.

Konferencja u premjera w sprawie podatku majątkowego.

Sosnowiec, 28 listopada.

„Polonja“ donosi z Warszawy: W sprawie podatku majątkowego odbyła się w ministerium skarbu konferencja ministra skarbu, Grabskiego, z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa Przedmiotem obrad był zapowiedziany przez ministra Grabskiego projekt wydania przymusowych emisji akcji tych przedsiębiorstw, które podatku majątkowego zapłacić nie chcą lub nie mogą.

Po wstępnem przemówieniu minister skarbu podkreślił, że należy się zastanowić jak realizować podatek majątkowy. Ustawa wobec wszystkich powinna być stosowana równo. Jeśli mogliśmy kupców zabierać towar za niezapłacenie podatku majątkowego, to tak samo należy postąpić w stosunku do wielkich przedsiębiorstw. Dlatego dzierżawcy folwarków otrzymali nakaz, ażeby czynsze dzierżawne odprowadzali do kas skarbowych, a nie do kas właścicieli majątków. Tak samo postąpić należy z administracjami leśnemi, które pewien procent dochodu brutto będą musiały odprowadzać do kas skarbowych. Rząd, wobec obowiązującej ustawy, musiałby przystąpić do przymusowej egzekucji majątków i przedsiębiorstw, ażeby dojść do należącego mu podatku majątkowego Faktycznie bowiem od chwili uchwalenia podatku majątkowego skarb jest współwłaścicielem przedsiębiorstw i majątków, chodzi tylko o rozrachowanie. Premjer Grabski przyznaje, że egzekucja musi fatalnie oddziałać na kredyt i może nadwyrężyć warsztaty pracy.

Dlatego też przymusową emisję akcji uważa za główny sposób ściągnięcia podatku majątkowego. Sposób ten pod względem gospodarczym i pod względem kredytowym stanie się ulatwieniem i jest najlepszym rodzajem egzekucji. Zresztą nie będzie on odrazu stosowany; dopiero po niezapłaceniu dwóch rat rząd przystąpi do tej łagodnej formy egzekucji.

Przedstawiciele rolnictwa i przemysłu, zabierając głos, podkreślali, że nikt nie myśli uchylić się od zapłacenia podatku majątkowego, który państwu jest koniecznie potrzebny i że wszyscy pragną wytężyć wszystkie siły, by dać państwu to, co mu się należy. Rzeczywistość jednakże wskazuje, że ściągnięcie podatku majątkowego w przeciągu trzech lat okazuje się rzeczą niemożliwą, jeżeli nie ma to zniszczyć warsztatów pracy. Sposób, projektowany przez ministra Grabskiego, fatalnie musi oddziałać na przyciągnięcie kapitału zagranicznego, którego konieczną potrzebę wszyscy uznają, a który impulsywnie zaczyna się Polską interesować.

Propozycje szły w tym kierunku, aby zapłacenie podatku majątkowego rozłożyć na czas dłuższy i to w postaci obligacji lub też przez rozłożenie rat podatku majątkowego na okres dłuższy niż lat trzy.

Do pozytywnego rezultatu konferencja nie doprowadziła i stanowiła tylko wymianę myśli.

Nowości wydawnicze KSIĘGARNI M. ARCTA.

(Dokończenie).

Niechaj więc ogół obywateli poznaje to wszystko, co daje nauka o Polsce, gdyż bez tego nie może być mowy o gospodarzeniu własnym zagonem, własnym krajem, niechaj szkoły kształcą tą nauką młodzież naszą, przyszłych obywateli i gospodarzy odrodzonej i potężnej Ojczyzny.

Reiss J dr. Encyklopedja muzyki. Str. 326. Cena Zł. 8.—

Praca niniejsza jest pierwszą próbą w naszej literaturze, by w encyklopedyczny sposób ująć główne zagadnienia muzyczne i podać je w jednym, stosunkowo niewielkim tomie, książka ta bowiem ma być przedewszystkiem informacyjnym i popularnym podręcznikiem.

Na 300 zaledwie stronicach przedstawił tu autor w sposób nader jasny i przejrzysty całokształt głównych zagadnień z zakresu historji i teorji muzyki. Każdy początkujący muzyk, czy też samouk, żądny muzykologicznej wiedzy, znajdzie w tej książce olbrzymi, jak na jej rozmiary, materjał, a niezwykle bogata bibljografja, doprowadzona do ostatnich niemal lat, otwiera im dalszą drogę studjów w tej pięknej dziedzinie.

Wysoki poziom w syntetycznem ujęciu materjału idzie tu w parze z interesującym sposobem w zarysowaniu tak skomplikowanych i trudnych do nauczenia działów wiedzy, jak nauka harmonji, kontrapunktu, teorja na podstawie akustycznej i t. d., które prof. Reiss, znakomity, jak wiadomo, prelegent, szkicuje z właściwą sobie łatwością urodzonego causeur'a. Stąd dziełko ma wszelkie szanse zdobycia sobie popularności w szerokich sferach interesujących się muzyką i, jako pierwsze sui generis w polskiej literaturze informacyjne kompendjum, przyczyni się niewątpliwie do rozbudzenia niewielkiego, niestety, u nas zainteresowania dla muzycznych problemów. Rzecz, wydana bardzo starannie, zaopatrzona jest licznemi przykładami nutowemi, a wyczerpujący indeks rzeczowy i imienny ułatwia orjentację w tej minimalnej encyklopedji.

Sinko Tadeusz dr. Gramatyka łacińska. Str. XVIII+310. Cena Zł. 6.—

Głośny autor „Antyku Wyspiańskiego“, prof. Uniw. Jagiell., dr. Tadeusz Sinko, napisał niezwykłej wartości podręcznik do nauczania łaciny, który spowoduje przewrót w dotychczasowych podstawach nauczania tego klasycznego języka.

„Gramatyka łacińska“ prof. Sinki, oparta na długoletniem doświadczeniu ćwiczeń proseminaryjnych i bardzo rozległej literaturze fachowej, pomimo swych niewielkich stosunkowo rozmiarów, obejmuje nie tylko całokształt języka łacińskiego, jako takiego, od liter i dźwięków przez naukę o formach do składni i stylistyki, ale nawet słowotwórstwo i naukę o rozwoju znaczeń, które to nauki są tak ujęte, że niepostrzeżenie prawie już z nauki innych działów wynikają i bardzo łatwo utrwalają się w pamięci ucznia. Główną cechą charakterystyczną tego podręcznika jest to, że spotykamy w nim nadzwyczaj zręczne i praktyczne dostosowanie rezultatów ścisłej nauki do potrzeb szkoły i — po raz pierwszy przeważnie—odrzucenie całego balastu błędnych poglądów, ob jaśnień i skostniałych w swej zastarzałości konwencjonalnych fałszów. „Naukowe“ zaś, t j. genetyczne traktowanie zjawisk językowych nietylko nie jest trudniejsze od dotychczasowego dogmatycznego, ale jest o wiele łatwiejsze do nauki. Ono też jedynie daje uświadomienie językowe, ono pozwala rozumieć język Zwrócić też należy uwagę na nowe w gramatyce szkolnej świetne rozdziały: „O etymologji ludowej“, „Naco uczymy się łaciny“, „O następstwie czasów“, „O rytmie prozy“ i „Charakterystyka rzymian w świetle łaciny“. Wszystkie niemal przykłady słów, zwrotów i zdań są nanowo przez Sinkę dobrane, a uczą one lekko i dużo widoczne to zwłaszcza w ustępie „O rozwoju znaczeń“, gdzie słusznie zauważa autor, że „obserwowanie przemiany znaczeń jest nauką o rozwoju kultury“.

Jakże daleko odbiega od dotychczasowych gramatyk ta znakomita i oryginalna książka.

Sprawa podatku obrotowego.

Warszawa, 27 listopada.

(Przez telefon.)

Klub związku lud.-narodowego powołał do życia komisję dla spraw miejskich pod przewodnictwem posła d ·a liskiego, wiceprezydenta m. Warszawy.

W skład komisji wchodzą posłowie: mec. Dobrzański z Kielc, Petrycki i Rzepecki z Poznania, Chądzyński z Łodzi, dr. Falkowski z Sosnowca, mecenas Chełmoński, Wartalski i Jan Rudnicki z Warszawy. W dniu wczorajszym komisja ta przy udziale redaktora pisma rzemieślniczego, p. Kwaszeborskiego, odbyła dłuższe posiedzenie w celu naradzenia się w sprawie opłaty i kategorji patentów i przygotowania projektu zmian w ustawie o podatku obrotowym, którego wielokrotność staje się niezwykle uciążliwą, szczególniej dla drobnego kupiectwa i rzemiosła.

Poseł liski zreferował przebieg dyskusji, jaką miał z miarodajnemi czynnikami w ministerjum skarbu, gdzie przyrzeczono mu uwzględnić w noweli o podatku obrotowym postulaty związku ludowo-narodowego.

Afera Guzohanu.

Śledztwo w sprawie roztrwonionych pieniędzy.

Warszawa, 27 listopada.

(Przez telefon.)

Specjalna podkomisja komisji skarbowej sejmu zajęła się zbadaniem sprawy t. zw. Guzohanu, który rozdał z górą 4 miljony złotych, otrzymanych ze skarbu na zaliczki i pożyczki dla różnych dostawców.

Dziś ustalono listę firm i osób prywatnych, które dotychczas tych zaliczek nie zwróciły i towaru nie dostarczyły.

1) „Związek handlowy rolniczy“ w osobach pp. Dowoarowicza i Hinicza 340.000 złotych.

2) „Centrala handlowa spółek rolniczych“ w osobie posła Kowalczuka 57.750 zł.

3) „Centrala spółek rolniczo-handlowych“ w osobie Chmielewskiego 30.000 zł.

4) „Spółka akcyjna dla handlu, przemysłu i rolnictwa“ pod firmą „Bazanowo“, w osobach p. Kuneckiego i br. Męczyńskiego 87.000 zł.

5) Bronisław Rydzewski — 37.000 zł.

6) „Polskie Ziarno“ 300.000 zł.

7) K. Mańkowski ze Lwowa 300.000 zł.

8) Stefan ks. Lubomirski — 49.000 zł.

9) Zygmunt hr. Grocholski 38.000 zł.

10) „Ziarno siewne“ 13.000 zł.

11) „Towarzystwo producentów rolnych“ 44.000 zł.

12) „Rozenwasoer“ 83.000 zł.

Wszyscy inni otrzymali zaliczki nie przekraczające 10.000 złotych.

W ten sposób zaprzepaszczono dla skarbu 1.650.000 złotych.

Niewątpliwie dalsze dochodzenie wykryje nie jedno jeszcze nadużycie w tej sławetnej instytucji.

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych.

Warszawa, 27 listopada.

(Przez telefon.)

Rada ministrów postanowiła wnieść do sejmu uzupełnienie ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Uzupełnienie to oparte jest na studjach, które poczynił minister spraw wojskowych, generał Sikorski, we Francji.

Ważniejsze punkty uzupełnienia są następujące:

Kompetencje pokojowe generalnego inspektora armji mają być określone tak, aby w czasie wojny objął on naczelne dowództwo.

Szef sztabu generalnego w czasie pokoju będzie szefem sztabu w polu.

Zastępca szefa sztabu generalnego w czasie pokoju będzie szefem sztabu ministerjum.

Inspektorzy armji będą w czasie wojny dowódcami armji.“

Generalny inspektor armji będzie opracowywał główne zarysy planu operacyjnego i wręczał je szefowi sztabu generalnego, a następnie elaboraty te uzyskiwać będą aprobatę ministra spraw wojskowych.

Nie szastać groszami!

Pięć groszy — to duża bułka!
Pięć groszy — to paczka zapałek!

W Niemczech o rokowaniach z Polską.

Berlin, 27 listopada.

(Przez telefon.)

„Berliner Tageblatt“ zajmuje się w artykule wstępnym Ericha Dombrowskiego sprawą bliskich polsko-niemieckich rokowań gospodarczych. P. Dombrowsky sądzi, że — wbrew twierdzeniom pism polskich — Polska jest więcej zainteresowana w tych rokowaniach, aniżeli Niemcy. Obawy polskie, że Niemcy swojemi towarami zaleją Polskę, uważa autor za przesadzone. Główne warunki, na których opierać się powinien traktat polsko-niemiecki, są — zdaniem p. Dombrowskiego — następujące:

1) zapewnienie prawa największego uprzywilejowania,

2) zapewnienie swobody osiedlania się przedsiębiorców i kupców niemieckich w Polsce,

3) zaniechanie likwidacji prywatnej własności niemieckiej w Polsce.

„Polska i Niemcy — pisze „Berliner Tageblatt“ — są zainteresowane w rozwoju swoich stosunków handlowych na praktycznych podstawach. Oba kraje są gospodarczo na siebie skazane. Dla obu jest koniecznością wyjście z atmosfery okresu wojennego i powojennego. Jakkolwiek Niemcy nigdy nie zrzekną się swoich roszczeń do oderwanych obszarów, są jednak gotowe do uznania modus vivendi. Mamy nadzieję, że układ, który narazie może być tylko tymczasowy, stanowić będzie trwałe podstawy porozumienia. Głównym warunkiem jednak są równe prawa dla niemców w Polsce.“

Tem przejściem ze spraw gospodarczych do politycznych — przyczem stanowisko niemieckie posuwa się aż do zapowiedzi dążenia do naruszenia obszaru polskiego oraz do wtrącania się narazie w polskie sprawy wewnętrzne — kończą się wywody pisma niemieckiego.

Wezwanie.

Wzywam W. Rudkiewicza, ulica Piłsudskiego Nr. 8, aby się stawił na sąd polubowny do lokalu cechów, ulica Sienkiewicza Nr. 8, w dniu 30 listopada 1924 r. o godzinie 7-ej wieczorem, w kwestji złagodzenia sprawy finansowej.

Z poważaniem
Bol. Kowalski.

P. S. W razie niestawienia się, zmuszony będę sprawę wyjaśnić publicznie na łamach tutejszego pisma.

Głosy czytelników.

Walka z demoralizacją.

Sosnowiec, 27 listopada.

Otrzymaliśmy list następujący:

Aby obudzić ruch przeciwpornograficzny, uprasza o zamieszczenie w Waszem poczytnem piśmie, co następuje:

Dnia 23 b. m. na zebraniu rodzicielskiem dbali o moralne wychowanie swych dziatek ojcowie i matki, po wysłuchaniu przemówienia na temat „Niedomagania w wychowaniu dzieci i środki zaradcze“, uchwalili następującą rezolucję:

Do Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

My, rodzice, zebrani w liczbie 150 (sto pięćdziesięciu) w dniu 23 listopada 1924 r., zamieszkali na Kawerze, domagamy się od Wysokiego Sejmu, aby uchwalił ustanowienie ścisłej kontroli-cenzury nad kinami i pismami, a to w tym celu, by uchronić pociechy nasze, dzieci, przyszłych obywateli od zgnilizny moralnej.

Z upoważnienia wszystkich rodzin podpisujemy

(—) Franciszek Rokicki,
(—) Koszowski Władysław.
(—) Ks. Roman Ramus, prefekt.
(—) Jan Kapusta, kierownik szkoły.

Oryginał z podpisami wysłano na ręce marszałka do Warszawy.

Oby jaknajwięcej petycji podobnych otrzymał sejm z całej Rzeczypospolitej Polskiej, a uratujemy młodzież dla Boga i Ojczyzny. Inaczej w naszej bierności zgnuśniejemy, zmarniejemy.

Miło mi i t. d.

Ks. R. Ramus, prefekt w Będzinie.
Będzin, 24.XI-24.

Kupujcie swój u swego!

Walczmy z drożyzną!

Ceny spadają, ale zbyt powoli.

Sosnowiec, 28 listopada.

Od jakichś trzech tygodni zaczynają nas dochodzić wieści o spadku cen mąki, mięsa wołowego, wieprzowiny, nabiału i t. p.

Ceny te spadają w tempie bardzo powolnem, a co do Zagłębia, to — pomimo ogólnego zastoju i braku zbytu — handlujący rękami, nogami i zębami starają się utrzymać dawne ceny, a nawet niekiedy je podnieść, i to w chwili, gdy te same artykuły gdzieindziej spadają w cenie.

Tak się ma sprawa naprz. z pieczywem.

Dzięki rozsądnie prowadzonej kalkulacji przez komisję do walki z drożyzną, chleb w Zagłębiu był tańszy o 6 do 10 groszy na kilogramie, niż w Warszawie. Obecnie jednak, kiedy chleb w Warszawie kosztuje 42 gr. kilo, czyli 84 gr. za bochenek dwukilogramowy, nasi piekarze zdołali cenę tę wyśrubować na 85 groszy.

Jeszcze g o r z e j przedstawia się sprawa z bułkami, których niektórzy piekarze nie chcą sprzedawać na wagę, na co zwracamy specjalną uwagę magistratu.

Cena wieprzowiny w całym kraju obniżyła się znacznie, a nas dopiero od dni kilku słonina kosztuje 2.60 kilo. I tu musi wkroczyć komisja do walki z drożyzną, gdyż pomimo ogromnego spadku cen żywca, na którego brak jest nabywców, wędliny trzymają się nadal w cenie wysokiej.

Uregulowanie ceny mleka, zwłaszcza „prosto od krowy", jest również sprawą pilną. Podczas gdy w Warszawie cena mleka wyborowego nie przekracza 35 gr. za litr, u nas mleko od krów miejskich kosztuje 65 gr. litr!

Mięso wołowe potaniało u nas o 20 gr. na kilogramie. Narazie i ta zniżka nie jest do pogardzenia, ale spodziewać się należy dalszego s p a d k u cen wobec taniości bydła.

Przy sposobności zwracamy uwagę władz, że wielu kupujących nierogaciznę na targowisku w Sosnowcu nie chce brać rachunku, co jest rzeczą b. podejrzaną.

Spadek cen daje się też zauważyć na targach i targowiskach w miastach Zagłębia. Kury, kurczęta, gęsi, kaczki, indyki — wszystko potaniało, mimo to nie znajduje nabywców.

* * *

Młyny sosnowieckie komunikują nam, że od dnia dzisiejszego zniżyły cenę mąki o 2 grosze na kilogramie.

Niewątpliwie wpłynie to na obniżenie ceny chleba.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Piątek	Dziś Florentego.
	Jutro Saturnina.
	Wsch. słońca 7.08
	Zach. „ 3.36

Pogoda na dziś. Temperatura powyżej 0, wzrost zachmurzenia na zachodzie, na wschodzie mglisto, wiatry południowe.

Numer świąteczny „Iskry" w znacznie zwiększonej objętości i w podwójnym nakładzie ukaże się w niedzielę, dnia 21 grudnia. W interesie pp. przemysłowców, kupców, rzemieślników i wogóle sfer, ogłaszających się, leży, by inseraty ich znalazły się w tym numerze w odpowiednim miescu i w gustownym układzie.

Zwracamy się więc do wszystkich, mających zamiar zareklamowania swych firm i przedsiębiorstw o wcześniejsze nadsyłanie zamówień lub o przygotowanie treści ogłoszeń, po które zgłosi się do nich przedstawiciel naszego wydawnictwa.

Sprostowanie. W numerze 267-ym „Iskry" z d. 22 b. m. w notatce p. t. „Ujęcie złodziei" zamieściliśmy wiadomość o aresztowaniu braci Charaburdów. Otóż, jak się dowiadujemy, aresztowany został tylko Władysław Charaburda, co zaś do p. Franciszka Charaburdy, właściciela sklepu przy ul. Staszica w Dąbrowie, to ten aresztowany nie był i nic wspólnego z kradzieżą garnków emaljowanych nie miał.

Odczyt. W niedzielę, d. 30 b. m., o godz. 3 i pół po południu w sali związków zaw. polskich na Pogoni odbędzie się odczyt o wychodźtwie z Polski. Prelegentem będzie p. M. Pankiewicz, redaktor „Wychodźcy" i wiceprezes tow. emigracyjnego polskiego.

Poranek dla młodzieży. Z racji przypadającej rocznicy listopadowej w niedzielę, 30 b. m. o godz. 11-ej rano w sali kinoteatru „Udziałowego" urządzony będzie poranek dla młodzieży szkolnej i rodziców oraz dla zaproszonych osób.

Na program złożą się produkcje uczniów i uczenic miejscowych średnich zakładów naukowych oraz wyświetlony będzie film naukowo-rozrywkowy.

Wstęp dla uczącej się młodzieży 50 gr., inne bilety 1,25 groszy. Czysty zysk przeznaczony będzie na rzecz bursy-internatu przy szkole handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi.

Poranek ten ma być początkiem cyklu poranków muzycznych i „kinematograficznych" (naukowo-rozrywkowe), które projektuje się urządzać w niedziele i święta dla młodzieży miejscowej.

Echa katastrofy. Dzięki forsownie prowadzonej pracy przy usuwaniu rozbitych wagonów i doprowadzeniu do porządku toru po katastrofie, która miała onegdaj miejsce pod Dąbrową, zdołano w środę, o godz. 5 po poł. jeden tor doprowadzić do stanu używalnego i o godz. 5.30 wiecz. wyruszył z Sosnowca pierwszy pociąg.

Ponieważ wszystkie stacje były zapchane pociągami, ruch zaś po jednym torze musiał odbywać się ostrożnie i powoli, pociągi kursowały z opóźnieniem.

Praca przy naprawie toru trwała bez przerwy całą noc i dopiero wczoraj o godz. 10 rano przeszedł po drugim torze pierwszy pociąg pospieszny w kierunku Warszawy.

Od południa przywrócono ruch normalny we wszystkich kierunkach.

Smutny objaw. W Sosnowcu daje się zauważyć wzrost żebraków, których wynędzniałe postacie można obecnie spotkać prawie na każdym zauku ulicy, nie licząc tych, którzy odbywają wędrówkę po domach. Prócz wyżej wspomnianych w porze wieczornej widzieć można wielu biednie odzianych mężczyzn, włóczących się po przedmieściach. Fakt powyższy stwierdzają również i raporty dzienne policji, w których włóczęgostwa przeciętnie notowano w ostatnich dniach 4 wypadki.

Między pociąganymi do odpowiedzialności poważną liczbę stanowią i kobiety. Są to najczęściej żony osadzonych w więzieniu komunistów, których zabawa w antypaństwową politykę pchnęła rodziny w nędzę.

Preliminarz budżetowy. Uchwalony onegdaj przez sejmik powiatowy preliminarz budżetowy na r. 1925, w ogólnej sumie 2.938 051.07 zł. w poszczególnych pozycjach zawiera: w dochodach zwykłych 211,762 zł., zapomogi urzędowe lub ustawowe 44.259 zł., wszelkiego rodzaju opłaty 596.023 zł., dodatki do podatków państwowych 509 675 zł., podatki samodzielne 97 940 zł., zwroty 272 818 zł., dochody inwestycyjne 756 104 zł., sumy przechodnie 259 008 zł.

Wydatki: utrzymanie dróg 601 854 zł., rolnictwo i hodowla 32.189 zł., zdrowotność i opieka społeczna 333 379 zł., szkolnictwo, oświata i statystyka 54 tys. zł., cele kulturalne 19.600 zł., bezpieczeństwo publiczne 112 tys. zł., różne 55.124 zł.

Wydatki nadzwyczajne i inwestycyjne 1.061 tys. zł.

Obywatelski czyn. Ponieważ do szkół średnich w Dąbrowie uczęszcza sporo młodzieży z okolic, która z braku odpowiednich pomieszczeń musi mieszkać kątem w mieszkaniach prywatnych, lub też tracić codziennie po kilka godzin na jazdę końmi lub pociągiem, sejmik będziński postanowił dla młodzieży tej wystawić w Dąbrowie odpowiednią bursę, gdzie młodzież z okolić miałaby mieszkanie, utrzymanie i opiekę.

Czyn ten zasługuje na szczere uznanie i w razie potrzeby napewno miasto również nie odmówi pomocy w tak szlachetnej pomocy.

Fanty do odebrania. Komitet tygodnia akademickiego w Będzinie prosi nas o podanie do wiadomości, iż nieodebrane dotychczas z loterji fanty, nr. 17, 19, 74, 92, 109 można do dn. 10 grudnia r. b. odebrać u dr. Walewskiego, przy ul. Kołłątaja 27.

Po tym terminie fanty przechodzą na własność tygodnia.

I D ą b r o w a otrzymała. W związku z notatką o zaofiarowaniu przez p. Mieszalskiego z Sosnowca, większej ilości zeszytów dla szkół powszechnych Sosnowca i Będzina, donoszą nam, iż p. Mieszalski przeznaczył również 2500 zeszytów dla Dąbrowy.

Ciekawa rzecz czy ofiarność ta znajdzie naśladowców, gdyż kupców w Zagłębiu mamy sporo, a większość dzieci szkolnych odczuwa dotkliwy brak nietylko zeszytów lub książek, lecz, co gorsza, obuwia i ubrania.

O godziny handlu. Skutkiem wysoce krępujących przepisów, dotyczących godzin handlu, kupiectwo szuka wszelkich możliwych dróg wyjścia, celem rozwiązania zagadnienia, które na Zachodzie dawno już zostało pomyślnie załatwione.

Między innemi, zwrócono się do rad miejskich o poparcie w sprawie zmiany poprzedniego rozkładu godzin handlu.

Województwo starania te zaaprobowało, okazuje się jednak, że i nowy rozkład nie poprawił sytuacji i zarówno kupcy, jak i ludność, odczuwają krępujące przepisy.

Miejmy nadzieję, iż czasy nieróbstwa bezpowrotnie minęły i w niedługim czasie rząd zmieni obecne przepisy, handel bowiem i przemysł muszą mieć naturalne warunki rozwoju.

O dzierżawę stawu. K. s. „Naprzód" w Dąbrowie, z braku jakiegokolwiek terenu w mieście odpowiedniego na ćwiczenia i sport zimowy, zwrócił się do zarządu huty Bankowej o wydzierżawienie na sezon zimowy stawu, znajdującego się naprzeciw fabryki.

Ponieważ „Naprzód", prócz dbałości o rozwój sportu, gotów jest przeznaczyć pewien procent z ewentualnych imprez na cele oświatowe lub dobroczynne, należy spodziewać się, iż zarząd huty Bankowej załatwi pomyślnie prośbę klubu sportowego i staw odda do ich użytku.

A gdzie reszta? Zarząd będzińskiej straży ochotniczej, skutkiem braku funduszy na najniezbędniejsze potrzeby, zwrócił się z apelem do kupców i obywateli miejscowych o pomoc.

Na wezwanie to odpowiedział dotychczas zaledwie jeden obywatel, mianowicie p. S. Firstenberg, ofiarując na straż pół miljarda marek.

Reszta zaś czeka widocznie na poważniejszy wypadek, co pobudzi ich do większego zajęcia się strażą, która przecież w pierwszej linji oddaje największe usługi kupcom i obywatelom.

Komisja lustracyjna. Do Będzina przybyła wczoraj komisja wojewódzka z wydziału samorządowego, celem dokonania lustracji magistratu. Komisja zabawi w Będzinie kilka dni.

Topielec. 20-letni Władysław Juszczyk, zamieszkały przy ulicy Sztolnej w Będzinie, podczas łowienia ryb w Przemszy, wpadł do wody i utonął. Po pewnym czasie zwłoki wydobyto i odesłano do trupiarni szpitala powszechnego. Juszczyk cierpiał na epilepsję i prawdopodobnie podczas ataku wpadł do rzeki.

Sprytna chlebodawczyni. Helena Orzechowska zam. przy ul. Gołębiej 5 w Sosnowcu, aby zmusić służącą do pozostania w domu w czasie wolnym od pracy, wpadła na bardzo prosty, a jednak sprytny sposób, mianowicie: w chwili gdy służąca, Marja Czap, zam. w tymże domu, była w pokoju p. Orzechowska prędko zamknęła drzwi na klucz i wyszła z domu, nie zważając na protesty Czapy.

Po trzech godzinach, powróciwszy do mieszkania, uwolniła służącą, która natychmiast zameldowała o tem w komisarjacie.

Wartościowy pendzel. W fabryce Dietla zginął pendzel. Po wielu poszukiwaniach wykryto, iż tej „wielkiej" kradzieży dopuścił się robotnik, Antoni Skorek, zam. w Modrzejowie. Ponieważ strata wynosi aż 10 zł. (?!) zaalarmowano o kradzieży policję, która zajęła się tą sprawą.

Kradzieże garderoby są w obecnym sezonie na porządku dziennym. Codziennie statystyka policyjna notuje kilka wypadków tych kradzieży. I wczoraj znów zanotowano dwa, a mianowicie: Wilhelmowi Kamieńskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Miłej 4, skradziono garderobę i biżuterję z otwartego mieszkania. Poszkodowany oblicza stratę na 80 zł.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Grabowej 7 w Sosnowcu, gdzie niewykryci złodzieje dostali się do mieszkania A. Kukurbówny i skradli jej garderobę, wartości 450 zł.

Czego nie kradną. Wszystko przedstawią pewną wartość: węgiel, podkłady a nawet i drut, to też złodzieje nie gardzą i tym ostatnim towarem. Jak już pisaliśmy, stacje a nawet i tor kolei państwowych jest terenem stałych kradzieży. Ostatnio skradziono drut od sygnałów i 4 rolki żelazne, służące do podobnych celów.

Sprawców kradzieży narazie nie wykryto.

Z TEATRU.

Teatr polski w Katowicach.

„DOLLY", operetka w 3-ch aktach Fr. Arnolda i E. Bada. Muzyka Hugo Hirscha.

Należy powiedzieć z góry: rzecz ta nie wiele ze sztuką ma wspólnego. Jednak przyznać należy, że pod dobrą reżyserją „Dolly" p o s i a d a wszystkie dane, aby mieć długie i dobre powodzenie. Rezolutna, piękna, milutka, roztańczona i rozbawiona, a mimo wszystko tak naiwna „Dolly" zaprezentowała się na scenie katowickiej doskonale i rokować jej należy świetnego powodzenia. Śmiech, serdeczny śmiech beztroski od początku do końca. A tak śmiechu i wesołości potrzeba.

Wspaniałe kostjumy, okazała inscenizacja, doskonały balet, świetnie dobrany zespół z „Dolly" na czele (Janina Leonowicz) sprawiają miłe wrażenie. Publiczność z ożywieniem oklaskiwała wykonawców.

W Katowicach.

Dziś po południu „Noc listopadowa".

Dziś wieczorem „Noc listopadowa".

Jutro przedstawienia, niema zaś o g. 11 r. chór śpiewaczego „Echa krakowskiego".

W Cieszynie.

W niedzielę po południu „Biały mazur".

W niedzielę wieczorem „Frasquitta“.

W Dabrowie.

W poniedziałek po raz pierwszy operetka „Dolly“.

W Król. Hucie.

W p i ą t e k „Noc listopadowa“.

W Bielsku.

W niedzielę po południu „Halka“.

W niedzielę wieczorem „Biały mazur“.

W Sosnowcu.

Dziś przedstawienia niema, gdyż dzień dzisiejszy specjalnie został poświęcony na próby „Nocy listopadowej“, by dzieło to otrzymało ramy odpowiednie.

Jutro po południu „Halka“ — przedstawienie dla uczącej się młodzieży.

Jutro wieczorem po raz drugi na scenie naszej ujrzymy sympatyczną operetkę „Dolly“, która w wykonaniu pp.: Leonowicz, Żelskiej, Szerszyńskiego, Horskiego, Zboińskiego w rolach głównych, oraz przy współudziale doskonale zgranego ensembleu, jakoteż baletu tworzy całość niezmiernie zajmującą.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych, oraz **wieczorem**, ku uczczeniu pamiętnej rocznicy, wystawioną będzie dwukrotnie „Noc listopadowa“, dramat Stanisława Wyspiańskiego, pod reżyserją p. M. Petrzyckiego.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci Jadwigi z Treitlów Reinerowej złożone zostały w żyd. tow. dobroczynności następujące ofiary na uruchomienie szwalni dla dziewcząt:

Dr. Ader zł. 3, dr. Benzef zł. 10, M. Cymerman zł. 50, Jan Cederbaum zł. 10, H. Dyzenhaus zł. 5, L. Finkelsztajn zł. 5, dr. Fruchs zł. 10, Wł. Feldman zł. 20, J. Grinbaum zł. 10, dr. J. Hertzman zł. 3, A. Horowicz zł. 10, adw. Horski zł. 15, H. Kwiatek zł. 5, D. Katz zł. 5, adw. Kon zł. 15, J. Kabak zł. 5, dyr. Ign. Landau zł. 10, dr. Likiernik zł. 10, M. Lachman zł. 3, S. Leizerowicz zł. 5, L. Lancman zł. 10, H. Lifszyc zł. 2.50, Iz. Lifszyc zł. 2.50, adw. J. Landau zł. 10, Maur. Meitlis zł. 20, dr. Melodysia zł. 5 Edm. Moszkowski zł. 5, Ign. Meitlis zł. 10, dr. Puterman zł. 3, W. Percik zł. 5 A. Plawner zł. 5, dr. M. Riecher zł. 30, J. Rutenberg zł. 15, M. Reiner zł. 100, J. Szladowski zł. 15, G. Saper zł. 5, A. Seidengart zł. 5, S. Wulfsohn zł. 20, L. Zimnawoda zł. 10, dr. Zalc zł. 3, St. Reznik zł. 20. 711

Z Olkusza.

Komisja cennikowa miasta Olkusza na posiedzeniu 21 b. m. ustaliła z ważnością od 22 b. m. aż do odwołania następujące ceny za kilogram: chleb żytni 70 procent 35 groszy, chleb żytni 50 proc. 40 gr., bułki pszenne zwykłe 56 gr., bułki pszenne maślane 60 gr., mięso wołowe 1,20 groszy, baranina 1,11 gr., cielęcina 70 gr., wieprzowina (schab) 2 złote, pospółka 2 zł., słonina 2,60 gr., szmalec 3 zł., sadło 2 60 groszy, szynka wędzona gotowana 3,60 gr., kiełbasa krakowska 3 złote, kiełbasa zwycz. 2 60 gr., kiszka pasztetowa 2,60 gr., kiszka zwyczajna 65 groszy.

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, przerwane sobotnim wypadkiem pożaru tartaku p. Henzolta. Sprawozdanie z posiedzenia zamieścimy jutro.

Wieści z województwa.

Nadużycia w banku polskim w Częstochowie Komisja inspekcyjna, która jeździ po oddziałach prowincjonalnych banku polskiego, celem dokonywania inspekcji, przybyła w ubiegłym tygodniu do Częstochowy.

Podczas sprawdzania ksiąg i dokumentów dyskontowych ujawnione zostały niedokładności i niezgodne z przepisami bankowemi forytowanie niektórych dyskonterów, wskutek czego inspektor Orzechowski zawiesił w urzędowaniu dyrektora Leona Zawadzkiego i trzech podwładnych mu urzędników, którzy wypełniali ściśle rozkazy i polecenia dyrektora. („Goniec Częst.“).

Listy zastawne t-wa kredytowego m. Kielc. Jak się dowiadujemy, dyrekcja t-wa kredytowego m. Kielc zakończyła już przygotowawcze prace do przerachowania pożyczek towarzystwa. Wobec czego posiadacze listów zastawnych t-wa kredytowego m. Kielc winni się tą sprawą zainteresować. Posiadacze ci powinni wybrać kuratora, czyli swego przedstawiciela, któryby wziął udział w przerachowaniu tych listów zastawnych i przypilnował, by przerachowanie to nie było dla posiadaczy listów krzywdzące.

W sprawach tych informacji udziela p. Biłowicki, hipoteka, Kielce.

Wyrok w sprawie bandy Kuzonia. We czwartek, zapadł wyrok w sprawie tak zw. bandy wodzisławskiej, rabującej pod wodzą słynnego Kuzonia.

Z pomiędzy 57 oskarżonych, z pośród których było wielu włościan z Piotrkowic, Nawarzyc i Sendowic z pod Wodzisławia, sąd okręgowy kielecki uniewinnił dla braku dowodów 39 osób, a 18 skazał.

Z liczby skazanych, 16 osób dostało po 8 miesięcy więzienia, którą to karę im darowano na mocy amnestji (rabunek zdarzył się przed 6 ma laty).

Dwóch rabusiów, mianowicie Feliksa Błaszkiewicza i Jana Zaczkowskiego skazał sąd: pierwszego na 2 lata, zaliczając mu rok i 10 miesięcy aresztu prewencyjnego (pozostanie więc w zamknięciu przez 2 tylko miesiące) i drugiego, po zastosowaniu amnestji, z 3-ch lat, na 1 i pół roku domu poprawy.

Ze Śląska.

Z sejmu śląskiego. Na środowem posiedzeniu sejm śląski dość gładko załatwił się z całym szeregiem punktów porządku dziennego, dłuższą dyskusję wywołała tylko sprawa uposażenia duchownych.

Porządek dzienny rozpoczął się pierwszem czytaniem projektu ustawy o statucie wyborczym dla gmin miejskich i wiejskich województwa śląskiego. Po krótkiej dyskusji projekt przekazano dla bliższego zbadania komisji prawniczej. Także drugi punkt sprawozdania komisji budżetowej, w sprawie prawnego zastępcy skarbu śląskiego przez prokuratora generalnego Rzeczypospolitej, przyjęto bez dyskusji i uchwalono potrzebne na ten cel środki w sumie 11.000 zł. na przyszły rok budżetowy.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła ks. Brzuski i tow. w sprawie uposażenia duchownych. Jako główny referent przemawiał ks. Brzuska (chadecja), po nim poseł Szczepanik (klub niem.) który, jako katolik, w prawdzie nie odmawiał księżom słusznego uposażenia, ale jako niemiec krytykował działalność duchowieństwa polskiego, rzekomo wrogą dla niemczyzny. Poseł Madej, jako socjalista, oczywiście wręcz sprzeciwił się uposażeniu duchownych demagogicznem orzeczeniem, że uposażenie należałoby się raczej bezrobotnym. Po dalszej utarczce między posłem Kępką (chadecja) a posłem Pantem (kl. niem.) ostatecznie głosami wszystkich przeciwko głosom socjalistów przyjęto ustawę.

Sprawę utworzenia szkoły budowy naszyn w Król. Hucie przekazano komisji szkolnej.

Pod koniec wszystkiemi głosami polskiemi przyjęto interpelację w sprawie haniebnego wyroku lipskiego, wydanego na członków zw. powstańców przez sąd rzeszy w Lipsku. Interpelacja stwierdza, że lud polski na Śląsku sam z własnej woli przeprowadził walkę o zrzucenie odwiecznego jarzma i polski sztab generalny, jak mylnie twierdzą sędziowie w Lipsku, nic z tem nie miał do czynienia.

Nowa prowokacja „Katt. Ztg.“ Hakatystyczny organ katowicki lubuje się w ostatnich czasach w tak zw. „obrazkach dnia“, w małych artykulikach niby z doby, w których jednakże, chociaż czasem przestrzega przed rzucaniem pestek w lecie lub zaleca ochronę głodnych ptasząt w zimie, od czasu do czasu machnie ogonem w kierunku znienawidzonych polaków. I tak ostatnio w a r t y k u l i k u p. t. „Schnurrige Helden“ — nr. z dnia 28 b. m. napada w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu na skautów polskich, biorąc asumpt jakiegoś zgromadzenia skautów w niedzielę na dworcu w Mysłowicach.

Hakatystyczna Katowicerka, która zawsze słowa obrony znajdzie chociażby dla złodziei — generałów niemieckich (jak ostatnio Mathusius), dla której dawniejsze „Pfadfindery“ niemieckie podczas wojny światowej były wyrazem alfy i omegi patrjotyzmu niemieckiego, nie może zrozumieć, że i Polska posiada bardzo poważny, lecz pod względem patrjotycznym i moralnym znacznie lepsze stowarzyszenie skautów. Wszak sam Ojciec św. skautom polskim udzielił swego błogosławieństwa. Ale bo też skauci polscy są na rozkazy Ojczyzny polskiej i w razie potrzeby bronić jej będą i stąd ta złość organu wszechniemieckiego, który usiłuje ośmieszyć patrjotyczne zamiary naszej młodzieży.

Przeciwko zniesieniu świąt. We wszystkich miejscowościach województwa śląskiego odbywają się wiece i zebrania, protestujące przeciwko zniesieniu drugiego dnia świątecznego przy wielkich świętach, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Święta.

Zamordowanie żandarma. W Łące w pow. cieszyńskim, jakiś bandyta zastrzelił pewnego żandarma w chwili, gdy tenże chciał go aresztować. Inni rzucili się w pościg za bandytą, który, widząc się zewsząd otoczonym, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Kary na włamywaczy. Izba karna w Królewskiej Hucie zasądziła: Juljusza Schnapkę za ciężkie włamanie w 4 wypadkach na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy więzienia śledczego, Henryka Kopeckiego za włamanie w 3 wypadkach na 4 lata więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy więzienia śledczego i Wilhelma Kurpanka na dwa miesiące więzienia, lub 600 złotych grzywny.

Aresztowani włamywacze. W Katowicach aresztowano dwuch niebezpiecznych osobników, silnie podejrzanych o dokonanie kilku ciężkich kradzieży z włamaniem. Także ostatnie włamania kasowe im są przypisywane.

Skuteczna obława W ubiegły poniedziałek policja katowicka urządziła wielką obławę na różnego rodzaju męty społeczne. Obława dała dobry wynik, gdyż 42 osoby sprowadzono na odwach policyjny, skąd po zbadaniu ich personaljów na wolność wypuszczono tylko 21, t. j. połowę, a połowę zatrzymano w areszcie.

Wypadek z samochodem. Wielkie nieszczęście samochodowe wydarzyło się na szosie między Katowicami a Janowem. Samochód właściciela fabryki Stubbego, z Król. Huty najechał z całą siłą na drzewo przydrożne. Samochód został uszkodzony, a St. i jego szofer doznali ciężkich obrażeń cielesnych.

Z kraju.

Warszawa. W dniu 20 listopada na granicy polsko-łotewskiej w Turmontach zatrzymany został przedstawiciel firmy jubilerskiej w Warszawie Silberfelda, niejaki Mantelbaum.

Miał on przy sobie zezwolenie na przeniesienie 21 tys. dolarów, w rzeczywistości zaś posiadał przy sobie 150 tys. dolarów, akcje t-wa „Lena“ i pożyczkę amerykańską. Mantelbaum został aresztowany i odesłany do Warszawy.

— Z dworca Głównego w Warszawie miał odchodzić pociąg w stronę Częstochowy, do wagonu II ej klasy z paczką w ręku szła elegancko ubrana młoda osóbka.

Zaledwie jednak zdążyła przybliżyć się do wagonu, podszedł do niej jakiś „cywil“, zatrzymał ją i wyciągnął rękę po paczkę.

Niektórzy z pasażerów sądząc, że jest to napad rabunkowy, chcieli już stanąć w jej obronie, z d o ł a n o jednak ich prędko przekonać, że owa zatrzymana pasażerka nie jest ofiarą jakiegoś napadu, lecz wytrawną komunistką, przewożącą i stale kolportującą komunistyczną bibułę.

Jak się następnie okazało, była to Chaja Graff,, zam. w Warszawie, kilkakrotnie już zatrzymywana za przeciwpaństwową działalność. Ostatnio była aresztowana w kwietniu, a następnie wypuszczona w maju i wzięta pod obserwację.

W paczce znajdowały się przeróżne komunistyczne druki i bibuła, ogólnej wagi 7 kilogramów, które wiozła do Częstochowy i Zagłębia.

Łódź. Od dziś w łódzkim przemyśle włókienniczym zapowiada się wielki strajk. Ministerjum pracy rozpoczęło już wczoraj starania celem zażegnania strajku. Pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. Klotta, odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu łódzkiego.

Ministerjum pracy ma nadzieję załatwienia sprawy kompromisowo.

Poznań Na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej w Poznaniu na cześć p. Paderewskiego, b. prezydent, p. Ratajski, minister spr. wewn., wygłosił mowę, obrazującą stan gospodarki miejskiej Poznania i jego rozwój.

P. Ratajski m. in. powiedział:

Poznań dzięki żywotności i zabiegliwości mieszkańców swych od czasu uzyskania niepodległości narodu wzrasta w siły, dźwigając się z upadku wojennego niezwykle szybko.

Liczba ludności wzrosła z 170 tysięcy w końcu r. 1918 do 200 tysięcy w lipcu 1924, a więc o 30,000, czyli 17,6 procent, to jest przyrost mieszkańców, nie wykazywany statystyką miejską w latach najbujniejszego rozwoju i rozkwitu budownictwa przed wojną.

Od roku 1918 przybyło do Poznania 83,000 mieszkańców narodowości polskiej, a odpłynęło 63,000 osób narodowości niemieckiej. Taki przypływ i odpływ ludności nie zdarzył się chyba w żadnem innem mieście, żadne inne skupienie ludzkie nie zmieniło oblicza narodowościowego tak szybko i radykalnie jak właśnie Poznań. Gdy w roku 1918 polacy stanowili 57 pr. niemcy 38 proc., a żydzi 3 i pół procent ludności, to niecałe 6 lat później, w lipcu 1924, polacy stanowili 95 i pół proc., niemcy 3 i pół proc., a żydzi 0,58 procent ludności miasta.

Szkolnictwo rozwinęło się w sposób niebywały. Uniwersytet poznański osiągnął poważny zespół profesorów i około 4000 słuchaczów, nie wiele odbiegając od frekwencji wszechnic o wiekowych tradycjach. Zamiast 4 państwowych męskich gimnazjów niemieckich mamy obecnie pięć polskich, zamiast 1 państwowego gimnazjum żeńskiego mamy obecnie 2 — prócz wielu prywatnych.

Miasto rośnie w dobrobyt, kulturę i dumę, przypominając sobie rozkwit swój w złotym wieku szesnastym, kiedy to po Krakowie naczelne w Polsce zajmowało stanowisko, jako drugie z rzędu miasto wolne, królewskie. Dziś pragniemy być drugą po Warszawie stolicą Rzeczypospolitej Polskiej.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

W sprawie reformy rolnej.

Warszawa, 27 listopada.

(Tel. wł.) Dziś premjer Grabski odbył konferencję z przedstawicielami 4 klubów lewicowych w sprawie wykonania reformy rolnej t. j z posłem Barlickim (p. p. s.) Hertzem (n.p.r.) Plutą (zw. chłopski.) i Waleronem (wyzwol.). Ustalony został termin wniesienia przez rząd ustawy o wykonaniu reformy rolnej na 10 grudnia r. b. Postanowiono, że bezrolni, małorolni, żołnierze-ochotnicy i żołnierze kawalerowie krzyżów wojskowych będą otrzymywali ziemię na prawach, zabezpieczonych z dnia 15 lipca 1920 roku.

Wreszcie premjer Grabski obiecał, że na wiosnę będzie realizował stronę finansową reformy rolnej.

Powitanie min. Ratajskiego.

Warszawa, 27 listopada.

(Tel. wł.) Dziś o godzinie 3 po południu odbyło się powitanie ministra spraw wewnętrznych, p. Ratajskiego. W imieniu urzędników przemówił podsekretarz stanu, p. Olpiński, oświadczając, że zespół urzędników udzieli ministrowi lojalnej i sumiennej dla dobra państwa współpracy.

Minister Ratajski w odpowiedzi stwierdził, iż jako człowiek pracy jest przeciwnikiem biurokratyzmu w urzędowaniu i że będzie wymagał zdwojonego tempa pracy.

Minister poruszył także ciężkie położenie materjalne inteligencji, oświadczając, że woli małą ilość dobrze uposażonych urzędników, niż wielu, ale źle płatnych.

Poselstwo polskie w Sofji.

Warszawa, 27 listop.

(A. W.) Miasto Sofja ofiarowało rządowi polskiemu plac w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod budowę gmachu poselstwa polskiego.

Konwencja polsko-niemiecka.

Warszawa, 27 listop.

(Tel. wł.) Na mocy konwencji polsko-niemieckiej, zawartej w sierpniu w Wiedniu, wysiedlonych zostanie z Polski 35 tysięcy osób, które optowały na rzecz Niemiec, oraz wysiedlonych będzie z Niemiec 5 tysięcy polaków, którzy optowali na rzecz Polski. W związku z wykonaniem tej konwencji minister spraw zagranicznych wezwał do Warszawy konsulów polskich w Niemczech.

Odszkodowanie dla Polski.

Warszawa, 27 listopada.

(Tel. wł.) Odbyło się w Paryżu posiedzenie komisji arbitrażowej celem ustalenia wysokości funduszu należnego Polsce od Niemiec z tytułu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. W komisji zasiadali min. Sokal, dwaj eksperci polscy, przedstawiciele Niemiec i trzej neutralni sędziowie. Komisja ustaliła, iż Niemcy wypłacą Polsce z tytułu ubezpieczenia 26 miljonów marek zł. Niemcy proponowały początkowo wpłacić Polsce 1 miljon, później 3 miljony. Decyzja komisji podlega zatwierdzeniu rady ligi narodów. Pierwszą ratę w sumie 6 miljonów Polska otrzyma w dniu 1 lutego 1925 roku w złocie lub walucie, jaką wybierze rząd polski.

Giełda.

Warszawa, 27 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18
Funt — 24 10
Paryż — 27,20
Szwajcarja — 99,90
Włochy — 22,40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28¹/₂
Bony złote — 0,97
Pożyczka dol. —
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 27 listopada.

Dolary — 5,43
1 złoty —

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 27.11.1924)

Bank Dyskontowy 5,20
„ Handl. 5,15
„ dla Handl. 1,05
„ Zjedn. Ziem. Pol 1,65
„ Zachodni 1,80
Borkowski 0,98
Ćmielów 0,53
Chodorów 0,50
Czersk 0,45
Cegielski 0.49
Cukier 3,15
Cerata 0,44
Częstocice 1,70
Elektryczność 162
Firlej 0,34
Gosiowice 2,05
Grodzisk —
Haberbusch 4,90
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,56
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 4,30
Michałów —
Norblin 0,96
Nobel —
Ostrowieckie 6,30
Ostrowite —
Orthwein 0,24
Puls —
Polska Nafta —
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,13
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,20
Roho 0,40
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess —
Siła i Światło 0,40
Starachowice 2,15
Spirytus 2,40
Ursus 1,55
Unja —
Wildt —
Węgiel —
Zawiercie 21,00
Zach. Tow. —
Zieleniewski —
Żegluga —
Zgierz —
Żyrardów 12,65.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Sprzedam maszynę do wyrobu gilz. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 701-1

Jest do sprzedania sieczkarnia dobra. Sosnowiec, Sielecka 4. 717-1

Artykuły spożywcze oraz szkła i naczynia kuchenne poleca Wł. Pyzalski w Dąbrowie ul. 3 maja 6. 311-2

Do sprzedania bilard. Niwka, dom p. Janickiej, u Koźmińskiego. 718-2

Budka do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 480-2

Wyborowe wina gronowe i owocowe od 2 złotych za butelkę poleca handel win Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30. 481-3

Sprzedam ogółem materjały elektrotechniczne i techniczne z urządzeniem lub bez. Sklep wolny. Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 746-5

Dubeltowkę angielską, doskonale bijącą, 12, sprzedam. Dąbrowa, Huta Bankowa, Ostrowski. 739

Kupię kilka starych skrzypiec. Sosnowiec, cukiernia „Warszawska" orkiestra. 736

Skrzypce stare dobre, tanio do sprzedania, Sosnowiec, ul. Szkolna 4 Agdan. 726-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Robotnic poszukuje fabryka haceli „Podkowa" Sosnowiec, Wiejska 5. 785

Chłopca do praktyki biurowej poszukuje fabryka haceli „Podkowa" Wiejska 5. 786

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka inteligentna z kaucją 200 zł. poszukuje posady, najchętniej kasjerki. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod Nr. 5344. 719-2

Freblanka poszukuje posady, może być na wyjazd, świadectwa dobre. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Natychmiast". 476

Urzędnik, znający wszelką pracę biurową, ze średniem wykształceniem, b. urzędnik pol. państwowej i śledczej, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod literami „Z. B." do „Iskry" Będzin. 734-2

Młoda mamka poszukuje posady w miejscu, lub na wyjazd. Wiad. w „Iskrze". 732

Dwóch absolwentów akademji handlowej Kraków poszukuje posady od 1 grudnia. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Absolwentów". 725-3

Lokale.

8 groszy za wyraz

Rożne lokale odnajmę. Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 742-3

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez, blisko nowej stacji Będzin, Małobądz 55. 745-3

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 740-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Tysiąc pięćset najlepszych dzieł z literatury naszej i obcej, czterysta tomów książek dla młodzieży w czytelni „Wygoda. 454-1

Oprawa książek estetycznie solidnie i tanio. Albumy, obrazy, zabawki, żurnale — w „Wygodzie". 455-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 668-3

Student wyższej uczelni udziela korepetycji z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia pod „Akademik". 693-1

Zgubiono laskę bambusową grubą, z zakrzywioną rączką, z obrączką z imitacji złota, między hotelem Centralnym, a przejazdem katowickim dnia 25.XI zrana. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec hotel Central Nr. 6. 712-3

Ślusarskie roboty wszelkie najtaniej wykonują zakłady ślusarsko-mechaniczne Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 741-5

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 6, m. 4. dawniej Polna. 738-2

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Franciszek Majka zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 692-1

Nawara Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 704-1

Zaginęło świadectwo, wydane przez wyższą szkołę realną w Będzinie z dnia 2 czerwca 1924 r. na imię Chaima Borzykowskiego z ukończenia 7-miu klas. Proszę zwrócić: Hotel Bristol, Będzin. 479-3

Józefowi Żurawskiemu skradziono dn. 20.IX-23 r. książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin, dowód osobisty, wyd. przez gm. Kromołów. 723 3

Karasiński Stanisław zgubił książkę kasy chorych. 737

Kowalski Stanisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 40 p. p. strzelców lwowskich. 724-3

Szanować złotego!

Złoty to cztery liry włoskie! — Złoty to prawie cztery franki francuskie! — Złoty to nie „złotówka"! To półtrzeciej „złotówki"!

Redaktor W. [illegible]. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.